

Pewnego razu, gdy Jezus przechodził w szabat pośród zbóż, uczniowie Jego zaczęli po drodze zrywać kłosa. Na to faryzeusze mówili do Niego: «Patrz, czemu oni czynią w szabat to, czego nie wolno?» On im odpowiedział: «Czy nigdy nie czytaliście, co uczynił Dawid, kiedy znalazł się w potrzebie i poczuł głód, on i jego towarzysze? Jak wszedł do domu Bożego za Abiatarą, najwyższego kapłana, i jadł chleby pokładne, które tylko kapłanom jeść wolno; i dał również swoim towarzyszom». I dodał: «To szabat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu. Zatem Syn Człowieczy jest Panem także szabatu». Wszedł znowu do synagogi. Był tam człowiek, który miał uschniętą rękę. A śledzili Go, czy uzdrowi go w szabat, żeby Go oskarżyć.

On zaś rzekł do człowieka z uschtą ręką: «Podnieś się na środek!» A do nich powiedział: «Co wolno w szabat: uczynić coś dobrego, czy coś złego? Życie uratować czy zabić?» Lecz oni milczeli. Wtedy spojrzawszy na nich dokoła z gniewem, zasmucony z powodu zatwardziałości ich serc, rzekł do człowieka: «Wyciągnij rękę!» Wyciągnął, i ręka jego stała się znów zdrowa.

A faryzeusze wyszli i ze zwolennikami Heroda zaraz się naradzali przeciwko Niemu, w jaki sposób Go zgładzić.

Faryzeusze oskarżają uczniów o łamanie przepisów Prawa. Jezus ich broni, powołując się na Słowo Boże, na historię biblijną. Możemy być pewni, że jeśli jesteśmy blisko Jezusa, to nawet jeśli ktoś nas oskarża - Pan nas obroni. Nie bójmy się oceny, odrzucenia, osądzenia przez innych. Pan nas obroni tak, jak uzna za stosowne.

W sporze z faryzeuszami Jezus dziwi się, że nie czytali fragmentu Pisma, który wyjaśnia zachowanie Jego uczniów. Gdyby go znali, nie oskarżaliby niewinnych. To także dla nas wezwanie i przypomnienie, by czytać Biblię. Czytać jak najwięcej, zgłębiać, poznawać, bo tylko tam są odpowiedzi na wszystkie nasze pytania (a nawet - jak powiedział kiedyś o. Augustyn Pelanowski OSPPE - na świecie nie ma tylu pytań, ile odpowiedzi zawiera Biblia). I tylko tam możemy w pełni odnaleźć historię naszego życia.

Nie chciałabym znaleźć się w sytuacji, w której będę zadawała Jezusowi jakieś ważne pytanie, a On uniesie brwi zdziwiony i powie: "Nigdy nie czytałaś o tym?"....

Marysia